

POWIAT SŁUPSKI

BIULETYN INFORMACYJNY * SŁUPSK

Nr 2 (23) Luty 2003

Rok III



**W numerze:
Idziemy do Unii
Konkurs na Lekarza i Pielęgniarkę
Wieś Tworząca**

ROLNICZE PROTESTY





Drodzy Czytelnicy!

Kilka istotnych wydarzeń w życiu powiatu przyniosły ostatnie dni i tygodnie. Przede wszystkim spore niezadowolenie panuje w środowisku rolniczym. Nie tylko „Samobrona”, ale również organizacje kółkowe zaczęły organizować ostatnio protesty i manifestować swoje niezadowolenie z powodu trudnej sytuacji w rolnictwie. Jak się okazuje chodzi już nie tylko o niskie ceny żywności, zwłaszcza wieprzowego, które nie gwarantują opłacalności tej produkcji, ale również o przyszłość całego polskiego rolnictwa w kontekście przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Rolnicy nadal nie mają jasności co do swej, nawet najbliższej przyszłości i trudno się im dziwić, że znowu starają się upomnieć o swoje prawa. Postulaty, które przynieśli 26 lutego br. do starostwa przekazaliśmy, zgodnie z ich wolą i intencją, do premiera rządu i uważamy, że są słuszne. Nie można tej sporej grupie zawodowej odmówić racji, tym bardziej, że już wielokrotnie w swoich samorządowych działaniach informowaliśmy rząd o trudnej sytuacji na słupskiej wsi i grożących społecznym konsekwencjach.

Kolejną ważną sprawą decydującą o przyszłości powiatu jest drastyczny brak środków finansowych w dziale oświata. Radni zaprotestowali przeciwko decyzjom centralnym i na sesji budżetowej odstąpili od uchwalenia budżetu powiatu na 2003 rok. Uznali bowiem, że nie ma sensu uchwałać budżetu w sytuacji kiedy powiat walczy jeszcze u ministra finansów o brakujące prawie 3 miliony złotych na niedoszacowaną oświatę. Jest to zbyt poważna kwota, która, w przypadku jej nie otrzymania, zaważy na kształcie całego budżetu. Z wielu zadań trzeba będzie wówczas zrezygnować, żeby zapewnić w ogóle funkcjonowanie oświaty, a i tak poszczególne nasze zamierzenia zostały już poważnie okrojone. Nie zaplanowaliśmy w oświacie prawie żadnych remontów, nie mówiąc już o inwestycjach, które trzeba było zredukować do zera.

Na tym tle, jak obiecana gruszka na wierzbie, wygląda ostatnia, dosłownie sprzed kilku dni, zapowiedź rządu o tym, że każdy bezrobotny na wsi – były pracownik PGR otrzyma za darmo od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa dwa hektary ziemi! Trudno racjonalnie sobie wytłumaczyć, czy jest to rzeczywiście chęć udzielenia pomocy bezrobotnym na wsi, oczekującym takiego właśnie wsparcia, czy typowa rządowa obietnica przed zbliżającym się czerwcowym referendum o przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej? Nawet gdyby miała spełnić się ta obietnica, to przyznanie każdemu bezrobotnemu na wsi dwóch hektarów ziemi niewiele już pomoże, jeżeli nie pójdzie za tym inna pomoc. Dzisiaj ludziom na wsi, a także powiatom ziemskim cierpiącym skutki braku racjonalnej polityki społecznej, potrzebna jest konkretna systemowa pomoc, a nie dużo spóźniona wędka, którą dawno już bezrobotnym obiecywano i kiedy wszystkie ryby zostały już na wsi wylowione.

Zachęcam do lektury naszego pisma.

Zdzisław Kołodziejcki
Starosta Słupski

W numerze:

- * Kiedy ruszy produkcja słodu? 4
- * Idziemy do Unii 6
- * Najbliżej przez Berlin 7
- * Unijni informatorzy 8
- * Potrzebne gminom 9
- * Brakuje na remonty 10
- * Kalendarium 11
- * Gdzie ta praca? 12
- * Z prac Zarządu 13
- * Nauczają pisanie 13
- * Z sercem do serca 14
- * Złoty Bank 16
- * Tylko Warcino! 17
- * Zagrała orkiestra 17
- * Nie chciały wracać 18
- * Twórczy duch 20
- * Udane ferie 21
- * Ugoda graniczna 22

**KONKURS - PLEBISCYT
NA NAJLEPSZEGO LEKARZA
I NAJLEPSZĄ PIELEŃNIARKĘ**
Czytaj na str.14

"POWIAT SŁUPSKI" - Biuletyn Informacyjny

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Słupsku
Redaguje zespół: Zbigniew Babiarsz-Zych (przewodniczący), Leszek Kreft (z-ca przewodniczącego), Jolanta Sienkiewicz, Mirosław Górak, Jan Fafara.
Adres redakcji: Wydział Rozwoju, Promocji Powiatu i Zdrowia, Starostwo Powiatowe, 76-200 Słupsk, ul. Szarych Szeregów 14, tel. (059) 842-54-17, fax. (059) 842-71-11
e-mail: starostwo.powiatowe@powiat.slupsk.pl
http://www.powiat.slupsk.pl

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam i listów, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

Skład komputerowy i łamanie: Michał Wosik
Druk: Zakład Poligraficzny „Grawipol”, 76-200 Słupsk, ul. Poznańska 42, tel./fax (059) 842-65-55

Zdjęcia: Jan Maziejuk
Na zdjęciach na okładce: Pierwsze przebiegnięgi; kościół rzymsko-katolicki w Strzelinie

Biuletyn rozsyłany jest do radnych, parlamentarzystów, wszystkich sołtysów, jednostek OSP, szkół, domów kultury, jednostek organizacyjnych powiatu, firm biznesowych oraz urzędów miast i gmin. Zamieszczony jest również na stronie internetowej: www.powiat.slupsk.pl

Z obrad IV sesji Rady Powiatu

Kiedy ruszy produkcja słodu?

Na IV sesji Rady Powiatu Słupskiego starosta słupski Zdzisław Kołodziejski złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Powiatu oraz z wykonania uchwał Rady Powiatu. Realizując wniosek radnych z Komisji Rozwoju, Integracji Europejskiej oraz Przeciwdziałania Bezrobociu, scharakteryzował też zwięźle i przedstawił najistotniejsze problemy powiatowych jednostek organizacyjnych.

W interpelacjach radny **Marian Jarząbek** poinformował komendanta Policji o tym, iż młodzi chłopcy sprzedają bezkarne kradzione zegarki pod Supermarketem w Kobylnicy. Poinformował też, iż detektywi z Posterunku w Kobylnicy nie przyjmują zgłoszeń od mieszkańców podczas nieobecności dzielnicowych. Skrytykował metody pracy komornika sądowego, który „włamuje się do mieszkań pod nieobecność lokatorów - dłużników, zabiera im miennie i sprzedaje”.

Dlaczego rosną ceny paliw?

Radny **Stanisław Jank** zapytał posła na Sejm Jana Sienkę, dlaczego w sytuacji kiedy w kraju przybywa samochodów i rosną ceny paliwa, w które wliczony jest podatek drogowy, powiat otrzymuje coraz mniejsze subwencje drogowe? Poruszył również sprawę uchwały Senatu z 19 grudnia ubiegłego roku, której intencją miało być zwiększenie sprawności administracji publicznej. - Czy Zarząd Powiatu przekazał informację Senatowi o podjętych działaniach usprawniających pracę powiatowej administracji? – zapytał. - Pieniądzy jest coraz mniej, a Senat pyta nas, czy jesteśmy sprawniejsi? – skomentował podnoszony problem. Odniosł się też do zapowiedzi firmy Nestle o tym, iż nie będzie ograniczać skupu mleka, która jego zdaniem nie budzi zaufania.

Odpowiadając mu zaraz, starosta **Z. Kołodziejski** wyjaśnił, że Nestle otrzyma



Firma „Niciejewscy” współpracuje ze Stowarzyszeniem Rozwoju Obszarów Wiejskich „Nowator”, które prowadzi w jej imieniu skup rzepaku

w lutym certyfikat jakości, który spowoduje, iż firma ta będzie mogła eksportować swoje wyroby. Pozwoli to utrzymać skup mleka na większym niż dotychczasowym poziomie. 3 stycznia br. odbyło się spotkanie przedstawicieli Słupskiej Spółdzielni Mleczarskiej z wicewojewodą pomorskim w tej sprawie, a 9 stycznia br. rozmowy kontynuowano w gronie przedstawicieli ministerstwa rolnictwa. Odnosząc się do uchwały Senatu, starosta odpowiedział, że ten zwrócił się do Rady Ministrów o dokonanie wszechstronnej oceny obec-

nego stanu administracji publicznej, ze szczególnym uwzględnieniem relacji pomiędzy administracją rządową i administracją samorządową. Poprosił o sprawdzenie, czy kompetencje przypisane gminom, powiatom i samorządowi wojewódzkiemu są zgodne z duchem ustaw i czy samorządom podlegają właściwe jednostki organizacyjne?

- Uchwała Senatu jest sygnałem na to, że sprawy będą biegły nieco innym torem, niż zakładał to ustawodawca – mówił starosta.

Czy będą naprawione drogi!

Radny **Stanisław Gosławski** zapytał, czy w najbliższym czasie przewiduje się wykonanie pobocza drogi na odcinku od Kuleszewa do Barcina? Obecnie wysokie pobocze i wąska jezdnia powodują, że sytuacja na tej drodze zagraża bezpieczeństwu.

Również bezpieczeństwu zagraża niezabezpieczony głęboki przydrożny rów na odcinku drogi od stacji kolejowej Kępka do Kępic.

Stanisław Koziół, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych poinformował, że w trakcie modernizacji drogi powiatowej z Łosina do Barcina, w ubiegłym roku, rozpoczęto porządkowanie poboczy poprzez uzupełnienie głównie miejsc zaniżonych, przy użyciu pospółki, gruzu i żużla paleniskowego. Ze względu na bardzo duży zakres rzeczowy tych prac nie zdążono z re-

gulacją poboczy na odcinku drogi od Kuleszewa do Barcina. Dowieziona jesienią pospółka po wyprofilowaniu równiarki, na skutek intensywnego ruchu pojazdów ciężarowych i zbyt dużej wilgotności podłoża, została rozjeżdżona powodując zaniżenia i nierówności poboczy. Z nastaniem lepszych warunków pogodowych powtórnie uzupełnione zostaną miejsca zaniżone, a na całej długości drogi od Kuleszewa do Barcina - wyprofilowane równiarką samojezdzną.

- Na drodze powiatowej z Kępic do Biesowic lokalnie występują miejsca, na których dla bezpieczeństwa ruchu kołowego należałoby ustawić poręcze drogowe. Jednak chroniczny brak środków finansowych na utrzymanie dróg powoduje, że zadanie to odkładane jest na przyszłe lata, gdyż w pierwszej kolejności wykonywane są roboty nawierzchniowe - mówił S. Kozieł. - W tym roku Zarząd Dróg Powiatowych również nie posiada na ten cel żadnych środków finansowych. Aby poprawić istniejący stan i bezpieczeństwo ruchu na tym odcinku drogi, w pierwszym półroczu ustawione zostaną słupki prowadzące (pachołki), które oznaczają kierującym krawędź korony drogi.

Radna **Maria Babińska** domagała się ułożenia chodnika w Głównycach przy drodze powiatowej prowadzącej do Izbicy na odcinku około 250 metrów oraz położenia chodnika i ustawienia wiaty przystankowej przy drodze wojewódzkiej. Obie te drogi się krzyżują, są przelotowe o bardzo nasilonym ruchu w kierunku Izbicy, Łeby, Lęborka i Pucka. Brak chodników stanowi od wielu lat poważne zagrożenie dla wszystkich korzystających, szczególnie dla dzieci - mówiła M. Babińska. W odpowiedzi usłyszała od dyrektora S. Kozieła, że budowa chodnika w obrębie skrzyżowania dwóch ważnych dróg publicznych wymaga wspólnego działania Zarządu Dróg Wojewódzkich w Gdańsku i Zarządu Dróg Powiatowych w Słupsku. W tym roku budowa chodnika przy drodze powiatowej będzie niemożliwa, chyba że do jej realizacji włączy się Urząd Gminy w Głównycach. Dlatego z nim w najbliższym czasie podjęte zostaną rozmowy. Natomiast w sprawie chodnika wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 213 odpowiedzi powinien udzielić Zarząd Dróg Wojewódzkich w Gdańsku, do którego w tej sprawie wystąpiono.

Czy grożą rolnicze protesty?

Radny **Paweł Gonera** zwrócił się do starosty Z. Kołodziejkiego i posła na Sejm Jana Sieńki o pomoc w sprawie interwencyjnego skupu trzody chlewnej. - Środki na skup muszą się znaleźć, bowiem gdy ich nie będzie, możemy się spotkać znowu na blokadach dróg - przestrzegali. Radny ten skrytykował też zebranie w Nestle -

Stu zaproszonych na negocjacje rolników było zbulwersowanych tym, że nie dopuszczono ich do głosu, a czas wypełniono im tylko zwiedzaniem firmy.

Starosta odpowiadając na ten zarzut wyjaśnił, iż on nie był organizatorem tego spotkania, włączył się tylko do negocjacji. **Stanisław Januchta** - naczelnik Wydziału Rolnictwa i Ochrony Środowiska poinformował, że Agencja Rynku Rolnego realizuje skup półtuszy wieprzowych w ramach przydzielonego limitu do 30 czerwca br. Najbliżej położone zakłady-ubojnie, które podpisały umowy z ARR to: Pomorski Przemysł Mięsny „AGROS-Koszalin” S.A, Zakład Usługowo-Handlowy Ubój, Rozbiór i Przetwórstwo, Stanisław Dyszer w Cewicach. Odbiór trzody chlewnej najlepiej uzgodnić z tymi zakładami telefonicznie.

Kiedy powstanie fabryka słoju?

Radny **Zbigniew Kamiński** poprosił o informację na temat stanu zaawansowania budowy fabryki słoju i fabryki biopaliwa. Otrzymał odpowiedź, że trwają jeszcze prace organizacyjne. Wójt gminy Ustka tworzy spółkę z inwestorem z Francji. Zamierza przekazać do niej aportem działkę w Niestkowie o powierzchni 5 ha. Przygotowuje także uzbrojenie terenu i budowę kanalizacji łączącej się z oczyszczalnią w Ustce. Inwestycję tę prowadzi Biuro Doradztwa Ekonomicznego i Prawnego z Gdańska. Zakład będzie produkował ok. 60 tys. ton słoju, a przewidywany koszt jego budowy to ok. 70 mln zł. Jeżeli ta inwestycja powstanie, rolnicy będą mieli zbytni na ok. 70 tys. ton jęczmienia rocznie.

Przygotowywana jest druga inwestycja - budowa zakładu produkcji biopaliwa w Sycewicach. Zmienili się udziałowcy spółki "Estry metylowe". Większościowy udział ma w niej teraz kapitał zagraniczny, głównie niemiecki, który, zgodnie z podpisanym porozumieniem, ma zapewnić większość niezbędnych środków finansowych na tę inwestycję. Potrzeby są duże, sięgają ok. 180 mln zł. Spółka posiada projekt techniczny i technologiczny. O pozwolenie na budowę wystąpi po zmianie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Procedura ta trwa od lata ubiegłego roku i zostanie zakończona prawdopodobnie w marcu br. Budowę zakładu przewiduje się rozpocząć na przełomie maja i czerwca br. Ma ona trwać 11 miesięcy.

Starosta Z. Kołodziejki uzupełnił, że firma „Niciejewscy” współpracuje z

Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Strzelinie oraz ze Stowarzyszeniem Rozwoju Obszarów Wiejskich „Nowator”. To ostatnie prowadzi w jej imieniu kontraktację na skup rzepaku. - Jak tylko firma ruszy nie będzie większych problemów, żeby zakontraktować 10 czy 15 tys. hektarów rzepaku - mówił starosta. - W sytuacji, kiedy tylko będzie widać, że inwestycja zbliża się ku końcowi, stowarzyszenie zaraz rozpocznie kontraktację.

Radny **Andrzej Kordylas** domagał się zmiany rozkładu jazdy pociągów osobowych w taki sposób, aby pociąg, wyjeżdżający o godz. 5.11 z Damnicy, zatrzymywał się na stacji Strzyżyno i Głuszyno. Prosił też o interwencję w sprawie pociągu obecnie przyjeżdżającego do Słupska o godz. 7.20, by wyjeżdżał on o 5 minut wcześniej, bo młodzież spóźnia się do szkół. Od Zarządu Dróg Krajowych domagał się namalowania pasów dla pieszych na drodze w Domaradzu, bo miał tu ostatnio miejsce śmiertelny wypadek.

Rada podjęła uchwałę w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego **Jacka Graczyka** i wprowadzenia na jego miejsce kolejnego z kandydatów z listy „Porozumienie Samorządowe”, który uzyskał w wyborach najwięcej głosów - **Leszka Krefta**. Do Związku Powiatów Polskich desygnowano starostę. Rada przyjęła plany pracy na 2003 rok Komisji Rewizyjnej oraz wszystkich komisji stałych. Z uwagi na zdekompletowanie się składu Rady Społecznej przy Powiatowym Obwodzie Lecznictwa Ogólnego - Samodzielnego Publicznego ZOZ w Słupsku odwołała dotychczasową Radę Społeczną i powołała nową w składzie: **Sławomir Ziemianowicz** - przewodniczący oraz członkowie - **Marek Ziółkowski, Ewa Jasiewicz, Zbigniew Kamiński, Lidia Rynda, Wojciech Homenda i Teresa Chmielewska**.

Jolanta Sienkiewicz
Naczelnik Biura Rady Powiatu



Przemawia przewodniczący Rady Powiatu - Janusz Grzybowski

Idziemy do Unii

Rozmowa ze Zdzisławem Kołodziejsem, starostą słupskim

- *Panie starosto, czy rolnictwo powiatu słupskiego jest przygotowane do integracji z Unią Europejską?*

- W powiecie mamy ponad cztery tysiące gospodarstw rolnych i trudno wypowiedzieć mi się na temat przygotowania całego naszego rolnictwa do Unii. Z pewnością nie dla wszystkich będzie tam miejsce. Mamy jednak nowoczesne gospodarstwa chłopskie, które nie będą miały większych problemów ze sprostaniem unijnej konkurencji. Myślę tu przede wszystkim o gospodarstwach ukierunkowanych na produkcję mleka oraz trzody chlewnej. Szczególnie w tych ostatnich rolnicy bardzo dużo zainwestowali, aby dostosować się do wysokich standardów unijnych.

- *Polskie przetwórstwo rolno - spożywcze czekają dużo większe wymagania niż rolników. Czy i w tym przypadku nie należy obawiać się większych problemów?*

- W regionie naszym pracuje bardzo nowoczesny zakład przetwórstwa mleka. Płatki ziemniaczane z restrukturyzowanego słupskiego „Stolonu” kupują importerzy z wielu krajów świata. Ziemniaki uprawiane na naszych polach trafiają do bardzo nowoczesnego zakładu w Lęborku produkującego frytki i chipsy. Nie ma powodów, żeby pracujące na naszym terenie koncerny – szwajcarski i holenderski zamierzały ograniczyć utrzymywane na wysokim poziomie przetwórstwo. Duże zmiany dokonały się już w zakładach przetwórstwa rybnego, które w naszym regionie najszybciej zaczęły przygotowywać się do unijnej konkurencji. Myślę, że z unijnymi wymogami poradzą sobie również zakłady przetwórstwa mięsnego. Te jednak chyba czeka najwięcej zmian.



- *Unia przywiązuje dużą wagę do ochrony środowiska naturalnego. Jakże zatem istotne nowe inwestycje ekologiczne rozpoczęte zostaną w powiecie słupskim w tym roku?*

- W Sycewicach ruszy budowa zakładu produkującego biopaliwo ekologiczne z rzepaku. Inwestor podpisał już umowy z producentami na skup tego surowca. Cały czas pracujemy nad uruchomieniem zakładu produkcji słoju browarnego z jęczmienia. Liczę na to, że uda się nam rozpocząć w tym roku, na znacznym obszarze upra-

wę wierzby energetycznej. To kolejna nasza inicjatywa na ożywienie gospodarcze i uzyskanie taniego, a dobrze paliwa ekologicznego. Przygotowaliśmy nowy projekt dotyczący rekultywacji miejsc nielegalnego gromadzenia odpadów na terenach gmin naszego powiatu i mam nadzieję, że również będziemy mogli rozpocząć jego realizację w tym roku. W Ustce ruszyła budowa aukcji rybnej – pierwszej na polskim Wybrzeżu. Ma ona bezpośredni związek z przygotowaniem Polski do Unii Europejskiej i dostosowaniem naszego rynku rybnego do rynku unijnego.

- *Nie mówi Pan nic o ożywieniu w działalności turystycznej, a to przecież także jeden z atutów powiatu słupskiego w konfrontacji z Unią?*

- Rzeczywiście na ziemi słupskiej mamy jedno z najlepszych naturalnych warunków do rozwoju turystyki i jestem przekonany, że zostaną one maksymalnie wykorzystane. Możemy szczerzyć się nie tylko czystym wybrzeżem morskim i Słowiń-

skim Parkiem Narodowym z ruchomymi wydhami jako zjawiskiem przyrodniczym na skalę światową, ale również, na skalę europejską, „Krajiną w kratę” ze starym budownictwem szachulcowym oraz szlakiem najstarszych elektrowni wodnych w Europie. Prawie w każdej gminie mamy sporo atrakcyjnych obszarów chronionych oraz obszarów innych nadających się do rozwoju turystyki i agroturystyki.

Rozmawiał: Z. Babiarsz-Zych

Któredy do Unii?

Najbliżej przez Berlin

Polska w przededniu akcesu do Unii Europejskiej wypadła na tegorocznych Targach Grüne Woche w Berlinie blado, by nie powiedzieć, biednie i ubogo. Prezentowaliśmy zaledwie 16 firm, w tym tylko jeden browar (Kujawiak), pieczone kaczki z firmy Golden Duck z Torunia, wyroby Toruńskiej Spółdzielni Mleczarskiej, przetwórnę ryb z Bydgoszczy. Można było naliczyć pięć zakładów z Kujawsko-Pomorskiego, piekarnię z okolic Szczecina i zakład przetwórstwa mięsnego z Łukowa.

Międzynarodowe Targi Grüne Woche w Berlinie były znakomitą okazją aby zapoznać się ze światową ofertą gospodarki żywnościowej, rolnictwa i ogrodnictwa (w tym roku swój dorobek prezentowało 55 krajów). **EKSPERT-SITR w Słupsku postanowił w bieżącym roku inaczej niż w latach poprzednich skorzystać z tej znakomitej imprezy. Potraktowano ją jako miejsce szkolenia o tym, jak promować swoje osiągnięcia i dorobek gospodarczy.**

Szkolenie przeprowadzono w salonie polskim, a o tajniki wiedzy na temat zawiłych procedur związanych z udziałem w tej imprezie, takimi jak koszty i zdobywanie funduszy - aby je jak najbardziej zminimalizować - przekazał uczestnikom słupskiej grupy **dr inż. Wiesław Czarnecki** - dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej i Promocji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Województwo to posiada już 9-letnie doświadczenia związane z prezentacją swojego regionu na tych niemieckich targach.

Dyrektor Czarnecki bardzo serdecznie przyjął całą słupską grupę w stoisku województwa kujawsko-pomorskiego, dzielił się wiedzą oraz obiecał służyć pomocą przy zgłaszaniu słupskich firm na te targi w następnych latach. Społecznie pełni on funkcję wiceprezesa Zarządu Głównego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa i możliwość udzielenia pomocy działaczom słupskiego Stowarzyszenia sprawiła mu szczególną przyjemność.

Wracając do niemieckich targów, to myślę, że **poważnie należy zastanowić się nad ofertą promocyjną województwa pomorskiego, które w żaden sposób nie było w Berlinie promowane, tak jakby nie miało się ono czym pochwalić.** Musimy zdawać sobie sprawę, że promocja i marketing po wejściu Polski do Unii Europej-

skiej odegra główną rolę w znalezieniu rynków zbytu. Uwaga ta dotyczy także prezentacji całego naszego kraju.

Doktor W. Czarnecki zadowolony był z zainteresowania jakim cieszyły się stoiska prezentowane przez jego województwo, ale jak na ambicje promowania dorobku całej Polski, to było stanowczo za mało. **Na przykład nie było żadnych polskich restauracji dostępnych dla zwiedzających, a przecież przypomnijmy sobie, że nie tak dawno również Słupsk znany był ze znakomitej gastronomii - słynne „Karczmy Słupskie” sławiły nasz kraj prawie na całym świecie. Czy nie należałoby powrócić do tej chlubnej tradycji?**

Szkolenie na temat sposobów promowania małej przedsiębiorczości w Unii Europejskiej wywołało bogatą dyskusję i wyzwoliło u jego uczestników pomysły wyjazdu na podobne imprezy. Miejmy nadzieję, że zaowocują one w przyszłości. Szkolenie to zrealizowano w ramach usługi doradztwa rolniczego pt. „Działania na rzecz pozyskiwania alternatywnych lub dodat-



kowych źródeł dochodu w zakresie rozwoju przedsiębiorczości". Uczestniczyło w nim w sumie 45 osób z trzech powiatów - słupskiego, bytowskiego i lęborskiego. **Wyjazd do Berlina był możliwy dzięki dużemu wsparciu finansowemu wojewody pomorskiego, który kolejny już raz wspomógł działalność Stowarzyszenia związaną z rozwojem inicjatyw w środowisku wiejskim.**

Krystyna Popiel

Unijni informatorzy

W lutym br. wszedł w życie rządowy projekt pod nazwą „Moja gmina w Unii Europejskiej”, którego celem jest aktywizacja zawodowa bezrobotnych absolwentów poprzez udział w kampanii informacyjnej na temat Unii Europejskiej i przygotowaniu społeczeństwa do referendum europejskiego.



W Bibliotece Publicznej w Dębnicy Kaszubskiej utworzono Punkt Informacji Europejskiej

Program ten od 1 marca do 30 czerwca br. finansowany będzie ze środków Funduszu Pracy, a o ewentualnym dalszym zatrudnieniu unijnych informatorów zdecydują burmistrzowie miast i wójtowie gmin. **W każdej gminie zatrudnione mają być po dwie osoby, zarejestrowane w Powiatowym Urzędzie Pracy, które zostaną wcześniej skierowane na szkolenie zorganizowane przez Regionalne Centrum Informacji Europejskiej.** Zakres tematyczny szkoleń obejmować będzie podstawy instytucjonalno-prawne Unii Europejskiej, wyniki negocjacji Polski z Unią Europejską, umiejętności komunikacji i zasady prowadzenia działalności informacyjnej.

W ramach nowego programu w całym kraju zatrudnionych zostanie około 5 tysięcy absolwentów. Za swoją pracę otrzymywać oni będą stypendium w wy-

sokości 587 zł brutto. Kandydaci na unijnych informatorów muszą mieć wykształcenie wyższe, najlepiej o profilu humanistycznym i wykazać się znajomością tematyki europejskiej. Po zakończeniu stażu, każdy absolwent otrzyma rekomendację ministerstwa, która w przyszłości

może ułatwić mu uzyskanie zatrudnienia.

Do zadań informatorów należeć będzie prowadzenie Gminnych Ośrodków Informacji Europejskiej oraz przybliżenie społeczności lokalnej problematyki związanej z członkostwem Polski w Unii Europejskiej. Unijni informatorzy będą musieli kontaktować się mieszkańcami gminy w miejscu ich pracy i zamieszkania oraz informować o referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

W powiecie słupskim i mieście Słupsk programem objętych zostanie 22 absolwentów, po dwie osoby w gminach: Dąbnica, Dębica Kaszubska, Główny, Kobylnica, Potęgowo, Smołdzino, Ustka, Słupsk, Kępice oraz po dwie w Ustce i Słupsku. Wójtowie gmin złożyli już listy intencyjne w sprawie zatrudnienia u siebie absolwentów.

Marcin Horbowy
Powiatowy Urząd Pracy



Starosta apeluje: Nie zabierać!

Potrzebne gminom

Ministerstwo ochrony środowiska wystąpiło z wnioskiem o nowelizację Prawa ochrony środowiska i zaproponowało likwidację powiatowych oraz gminnych funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Pieniądze gromadzone dotychczas na obu tych funduszach miałyby trafiać teraz do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Nie jest to najlepszy pomysł, bo pieniądze te są potrzebne przede wszystkim gminom.

Starosta słupski **Zdzisław Kołodziejcki** wystosował protest do ministra środowiska **Stanisława Żelichowskiego** przeciwko planom likwidacji obu funduszy.

Gminne fundusze istnieją od trzynastu lat, z ich pieniędzy finansowano wiele przedsięwzięć proekologicznych. Także z funduszy powiatowych, które powstały po utworzeniu powiatów, finansowano wiele takich przedsięwzięć.

W powiecie słupskim z Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej finansowany był m.in. pilotażowy program segregacji odpadów w gminach oraz likwidacja dzikich wysypisk. Dofinansowywano z niego straż pożarną. Na koncie tego funduszu w ubiegłym roku było ok. 200 tysięcy złotych.



W piwnicy plebanii w Duninowie zainstalowano dwie ekologiczne pompy ciepłe, wymiennikownię ciepła i inne proekologiczne urządzenia



Główny projektant inwestycji - inż. Henryk Kowalski programuje komputer, który nadzoruje pracę nowej instalacji ciepłej

– To właśnie dzięki powiatowym i gminnym funduszom zlikwidowano wiele źródeł zanieczyszczeń, szczególnie miejsc gromadzenia odpadów. Poprawa stanu środowiska nie następuje dzięki realizacji kosztownych inwestycji z tego zakresu. Większą rolę odgrywają

działania rozproszone unieszkodliwiające drobne źródła zanieczyszczeń, na które wieś czy gmina nie uzyskaby pomocy z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej ze względu na masowość ich występowania, a także stosunkowo niski koszt jednostkowy – czytamy w piśmie starosty skierowanym do ministra ochrony środowiska Stanisława Żelichowskiego. – To właśnie na realizację takich działań niezbędne są gminne i powiatowe fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

* * *

Starosta w swoim piśmie zaapelował do ministra o wycofanie się z proponowanego projektu nowelizacji ustawy. (z)

Brakuje na remonty

Przybliżyliśmy działalność jednostek organizacyjnych powiatu słupskiego. Problemy związane z ich funkcjonowaniem przedstawił na ostatniej sesji Rady Powiatu starosta słupski Zdzisław Kołodziejcki.



Powiatowy Urząd Pracy

Działaniem swoim obejmuje teren powiatu oraz miasto Słupsk i obsługuje blisko 25 tysięcy bezrobotnych. Zatrudnia 93 pracowników stałych i 34 w ramach robót publicznych, finansowanych z Funduszu Pracy. Siedemdziesiąt pięć osób pracuje bezpośrednio przy obsłudze bezrobotnych. Kierownikiem jest **Janusz Chałubiński**. Urząd funkcjonuje w dwóch obiektach: - przy ulicy Leszczyńskiego i przy ulicy Fabrycznej w Słupsku. Brakuje mu komputerów, biurek i szaf, powiatu nie stać na zwiększenie funduszy na takie potrzeby. W roku 2002 bezrobotnym wypłacono zasiłki, świadczenia przedemerytalne oraz inne świadczenia na ogólną kwotę 76 029,71 tys. zł. Na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu wydano 3 938,6 tys. zł. Koszty utrzymania urzędu wyniosły 2 580,7 tys. zł (418 tys. to środki z budżetu powiatu).

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie

Przy pomocy tej jednostki starosta sprawuje nadzór nad działalnością rodzinnej opieki zastępczej, ośrodków adopcyjno-opiekuńczych, ośrodków wsparcia oraz domów pomocy społecznej i placówek opiekuńczo - wychowawczych. W Centrum pracuje 14 osób. Dyrektorem jest **Halina Mrozik**. Dom Pomocy Społecznej w Machowinie zapewnia opiekę mężczy-

znom niepełnosprawnym intelektualnie. Mieszka w nim 115 pensjonariuszy. Zatrudnia 71 osób. Dyrektorem jest **Ewa Młynarczyk**. Dom Pomocy Społecznej w Machowinku zapewnia opiekę dzieciom, młodzieży i dorosłym niepełnosprawnym intelektualnie. Przebywa w nim 75 osób. Zatrudnienie znajduje tu 51 pracowników. Dyrektorem jest **Marek Król**. Dom Pomocy Społecznej w Lubuczewie obejmuje opieką osoby przewlekle psychicznie chore. Przebywa w nim 90 podopiecznych, a zatrudnionych jest 55 osób. Placówką kieruje **Marianna Kawiecka**. Dom Dziecka w Ustce jest całodobową placówką opiekuńczo-wychowawczą dla dzieci od 4 roku życia. Opiekę znajduje w nim 68 wychowanków, a zatrudnionych jest tu 37 osób, w tym 19 nauczycieli. Dyrektorem placówki jest **Iwona Nienasz**. W ubiegłym roku podjęto inicjatywę przekształcenia tej jednostki w placówkę niepubliczną, funkcjonującą w oparciu o pięć mieszkań wykupionych po ewentualnej sprzedaży Domu. Działania te będą kontynuowane po podpisaniu stosownej umowy z Towarzystwem Nasz Dom z Warszawy.

Wszystkie domy pomocy społecznej, poza Lubuczewem, muszą do 2006 roku zrealizować opracowane programy naprawcze. Chodzi o poprawę świadczonych usług oraz warunków mieszkaniowych pensjonariuszy. Program naprawczy dla Machowina zakłada również likwidację czterech kotłowni działających w tym domu i podłączenie wszystkich obiektów do jednej nowoczesnej kotłowni. Trudny budżet 2003 roku uniemożliwia jednak pełną kontynuację programów i całkowite wykonanie przewidzianych harmonogramem zadań. Wszystkie domy pomocy społecznej borykać się będą z brakiem środków finansowych na wydatki rzeczowe, w tym zakup żywności, odzieży, środków czystości, energii elektrycznej i ciepłej.

Jednostki oświatowe

Obowiązki dyrektora Bursy Młodzieżowej w Ustce pełni **Jolanta Wojtowicz**. Dyrektorem Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej jest **Romuald Machaliński**. Placówka ta służy radą i pomocą dzieciom z terenu całego powiatu. Schronisko Mł-

dzieżowe w Ustce zajmuje się organizacją wypoczynku dzieci i młodzieży. Obowiązki kierownika pełni **Henryk Michalski**. Liceum Ogólnokształcącym w Ustce kieruje **Barbara Kolakowska**. Szkoła ta znana jest z doskonałej bazy zarówno do zajęć dydaktycznych, jak i sportowych, a także szerokiej współpracy z zagranicą. Uczestniczy m.in. w programie SOKRATES-COMENIUS. Uczniowie liceum biorą udział w olimpiadach przedmiotowych i zawodach sportowych.

Kierowany przez **Mariannę Matias** Zespół Szkół Agrotechnicznych w Słupsku tworzy: 7 szkół średnich i 4 szkoły ponadgimnazjalne. Szkoła ta zapewnia szeroką ofertę kształcenia w technikach, liceum o profilu rolniczo-spożywczym oraz w zasadniczej szkole zawodowej. Zespół Szkół Leśnych i Ogólnokształcących w Warcinie słynie z zespołu sygnalistów. Oprócz nauki zawodu technika - leśnika można w nim również zdobyć wiedzę w ramach liceum ogólnokształcącego. Szkoła ma internat. Technikum leśne prowadzi wymianę młodzieży ze szkołami w Niemczech i Szwecji. Placówką kieruje **Piotr Mańka**.

Zespół Szkół Technicznych w Ustce przygotowuje młodzież do zawodu technika - mechanika oraz technika - handlowca. Dodatkową ofertę kształcenia stanowią dwa profile ogólnozawodowe w Liceum Profilowanym: ekonomiczno-administracyjny oraz usługowo-gospodarczy. Szkoła prowadzi również kształcenie dorosłych. Kieruje nią **Henryk Pelczar**. Do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Damnicy trafiają uczniowie kierowani przez poradnię psychologiczno-pedagogiczną. Ma on swoje filie w Przytoku i w Machowinku, a kieruje nim **Zdzisław Kwaśniewski**.

W szkołach i placówkach oświatowych powiatu pracuje łącznie 276 nauczycieli, w tym 190 mianowanych, 32 kontraktowych, 20 stażystów i 34 dyplomowanych. Ponadto w jednostkach oświatowych zatrudnionych jest 132 pracowników administracyjnych i obsługi. Placówki te mają wiele potrzeb. Pilne są remonty sal gimnastycznych w Zespole Szkół Agrotechnicznych w Słupsku oraz Zespole Szkół Leśnych i Ogólnokształcących w Warcinie, a także przystosowanie wjazdu do budynku Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej do potrzeb osób

niepełnosprawnych, odnowienie elewacji i pomieszczeń budynku Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Damnicy, remont sanitariatów w Bursie w Ustce.

Najtrudniejszą sytuacją lokalową ma jednak Zespół Szkół Technicznych w Ustce. Niestety, wstępna kwota tegorocznej subwencji oświatowej, jaką uwzględniono w konstrukcji projektu budżetu, nie



Wobec Powiatowego Obwodu Lecznictwa Ogólnego - SPZOZ powiat wykonuje funkcje organu założycielskiego

wystarczy nawet na wynagrodzenia dla pracowników oraz na wydatki bieżące szkoły. Na domiar złego subwencję oświatową zmniejszono jeszcze o 312 tys. zł. Jeśli interwencja w Ministerstwie Edukacji okaże się nieskuteczna, jednostki oświatowe powiatu znajdują się w bardzo trudnej sytuacji finansowej.

Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej

Ośrodek ten funkcjonuje w siedzibie starostwa, zatrudnia 10 osób i zajmuje się świadczeniem usług w zakresie obsługi technicznej państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego. Kierownikiem jest **Olga Dudek**.

Zarząd Dróg Powiatowych

Trudna sytuacja budżetowa, wywołana zmniejszeniem subwencji drogowej i koniecznością spłacania kredytu długoterminowego zaciągniętego na remonty dróg, spowodowała konieczność zminimalizowania kosztów utrzymania tej jednostki, poprzez m. in. zmniejszenie stanu zatrudnienia oraz przyjęcie zasady, iż do czasu spłaty kredytu, na drogach powiatu po-

dej m o w a n e będą prace mające szansę sfinansowania w ramach programu SAPARD.

Łącznie w ZDP na koniec 2002 roku zatrudnionych było (razem z obwodami drogowymi) 39 osób. Po weryfikacji liczba pracowników w marcu zmniejszy się do 30 osób. Zarządem kieruje **Stanisław Kozieł**.

Powiatowy Obwód Lecznictwa Ogólnego - Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Słupsku

Nie jest to jednostka budżetowa. Powiat wykonuje wobec niej tylko funkcje organu założycielskiego. Trudną sytuację finan-

sową tej jednostki i realizowany wobec niej program naprawczy przedstawił w oddzielnej publikacji z października ub. roku.

Starostwo Powiatowe

W Starostwie Powiatowym pracuje 86 urzędników, 12 pracowników obsługi oraz 9 osób opłacanych z Funduszu Pracy (są to głównie absolwenci-stażyscy). Łącznie we wszystkich jednostkach organizacyjnych powiatu na koniec grudnia 2002 roku zatrudnionych było 919 osób, w tym 295 nauczycieli. Liczba ta obejmuje również 43 osoby pracujące w ramach robót publicznych w Powiatowym Urzędzie Pracy oraz w Starostwie Powiatowym.

Materiał przekazany przez Wydział Organizacyjno-Prawny

KALENDARIUM

*

17 stycznia w Urzędzie Gminy w Damnicy podjęto decyzję o likwidacji „mogilnika” w Bięcinie. Agrochemikalia będą utylizowane w Niemczech.

*

21 stycznia w Gdańsku odbyło się spotkanie w sprawie tworzenia powiatowych centrów zarządzania kryzysowego. Powiat słupski takie centrum zorganizuje wspólnie z miastem Słupskiem.

*

23 stycznia podsumowano dwa konkursy ekologiczne, w których uczestniczyła młodzież szkolna z trzech gmin powiatu - Kobylnicy, Słupska i Ustki. Szkoły rywalizowały w zbiorce puszek i makulatury.

*

7 lutego powołany został Zespół Konsultacyjny d/s Rolnictwa, który utworzyli rolnicy oraz przedstawiciele branż współpracujących z rolnictwem.

*

19 lutego Powiatowa Rada Zatrudnienia oceniła aktualną sytuację na rynku pracy oraz zaopiniowała kryteria udzielania pożyczek z Funduszu Pracy.

*

21 lutego prezydent Słupska i starosta słupski podpisali z marszałkiem województwa pomorskiego deklarację o współpracy w zakresie realizacji Wojewódzkiego Programu Ponownego Zatrudnienia Osób Zwolnionych z Restrukturyzowanych Przedsiębiorstw Przemysłu Okrętowego "STER".

*

20 lutego w starostwie odbyła się konferencja pod nazwą "Polski Rolnik w Unii Europejskiej". Uczestnicy wysłuchali wykładów o polityce pomocowej Unii oraz programach przedakcesyjnych.

*

W dniach 21-22 lutego w Kępicach obradował Konwent Samorządowców Powiatu Słupskiego. Wiodącym tematem była uprawa wierzby energetycznej.

*

21 lutego rolnicy z „Samoobrony” blokowali drogę krajową Nr 6 w miejscowości Mianowice. Policja zapewniła ciągłość ruchu i czuwała nad bezpieczeństwem koźzystających z drogi. Starosta spotkał się z protestującymi, przyjął od nich wnioski i postulaty, które następnie przekazał wojewodzie pomorskiemu.

(A.G.)

Bezrobocie w 2002 roku

Gdzie ta praca?

Rok 2002 był kolejnym trudnym rokiem dla Powiatowego Urzędu Pracy w Słupsku. Nie było miesiąca, w którym zmalałaby liczba bezrobotnych.

Na koniec grudnia zarejestrowanych było 24.386 bezrobotnych, w tym 11.006 osób w Słupsku i 13.380 w gminach powiatu. W porównaniu z grudniem 2001 roku bezrobotnych było o 970 osób (4,1%) więcej. Najbardziej bezrobocie wzrosło w gminach Damnica (o 72 osoby) i Słupsk

bardzo niskich kwalifikacjach zawodowych posiadający wykształcenie podstawowe, niepełne podstawowe i zasadnicze zawodowe. **Sytuacja tych osób na rynku pracy nie jest łatwa, bowiem obecnie największe szanse na zatrudnienie mają tylko osoby młode z wysokimi kwalifikacja-**

więcej pracowników zwolnili: Segger Dach z Łebieńca (119 osób), Centroustka Sp. z o.o. (130), Stocznia Ustka S.A. (119) i Profil S.C. Słupsk (76).

W całym ubiegłym roku PUP skierował do prac interwencyjnych 377, do robót publicznych 318, a programami specjalnymi objętych zostało tylko 8 osób. **Łącznie ze środków Funduszu Pracy utworzono 1078 nowych miejsc pracy.** Przeszkolonych zostało 811 osób. Osoby te były kierowane na szkolenie zarówno w ramach przyznanego limitu Funduszu Pracy, jak i środków przyznanych na realizację programu „Pierwsza Praca”. Za te ostatnie przeszkolono łącznie 227 absolwentów. Za pozyskane dodatkowo środki z zasobów Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa przeszkolono 114 osób. Za pieniądze Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych nowe kwalifikacje uzyskały 52 osoby. Udzielono też 31 pożyczek osobom bezrobotnym.

W sumie w ramach ogólnopolskiego programu „Pierwsza Praca” zaktywizowano 492 absolwentów, na staże zawodowe skierowano 116 osób. Do prac interwencyjnych skierowano 37 osób, na roboty publiczne 47, a 5 osobom udzielono pożyczkę na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Należy podkreślić, iż są to działania jak najbardziej potrzebne, gdyż ostatnio stosunkowo dużą grupę bezrobotnych stanowią osoby do 24 roku życia (24,8% ogółu zarejestrowanych).

Zmieniony w ubiegłym roku Regulamin Organizacyjny Powiatowego Urzędu Pracy pozwolił na zmniejszenie liczby stanowisk kierowniczych i oszczędności w funduszu osobowym oraz w sumie na lepszą organizację pracy urzędu. Poprawiła się skuteczność i efektywność obsługi interesantów. Zreorganizowany został system rejestracji bezrobotnych. Przebudowano i otworzono nową salę rejestracji. **Obecnie na jednego zatrudnionego pracownika przypada do obsługi około 700 osób. Nadal jest to jeszcze dużo i praktycznie nie zmniejszyły się narzekania na długie kolejki.**

Budynki PUP zostały podłączone do systemu telekomunikacji CENTREX. Pozwala to na łatwiejszy kontakt bezrobotnych z urzędem; każda komórka posiada już teraz własny numer telefonu.

**Daniel Setnik
Marcin Horbowy**



Kiedyś kutry przywoziły do portu w Ustce ogromne ilości dorszy, dzisiaj połowy są niewielkie i ... pracy jest mniej

(o 97 osób) oraz w Słupsku - o 666 osób. Spadek zanotowano tylko w gminach: Smołdzino (46 osób), Kobylnica (52 osoby) i Ustka (5 osób).

Od stycznia do końca grudnia 2002 roku w Powiatowym Urzędzie Pracy zarejestrowało się 15.175 bezrobotnych. Prawo do zasiłku posiadało tylko 18,8% ogółu zarejestrowanych (4.727 osób). Dla porównania na koniec 2001 roku prawo do zasiłku miało 22,2% ogółu zarejestrowanych. W roku 2002 po raz kolejny zmniejszył się odsetek bezrobotnych uprawnionych do pobierania zasiłku. W okresie od stycznia do końca grudnia 2002 roku z ewidencji skreślono 14.205 osób.

W roku 2002 zakłady pracy zgłosiły zwolnienie 1060 osób w ramach zwolnień grupowych: 551 w gminach powiatu i 509 w Słupsku. Dane statystyczne pokazują, iż większość zarejestrowanych bezrobotnych to osoby długotrwale pozostające bez pracy, których szanse na zatrudnienie maleją wraz z upływem czasu pozostawiania na bezrobociu. Dominują bezrobotni o

mi zawodowymi oraz ze stażem pracy. Jedną z najbardziej niekorzystnych cech bezrobocia w powiecie słupskim i Słupsku jest długi okres oczekiwania na zatrudnienie.

W Słupsku 46,5% zarejestrowanych to osoby długotrwale bezrobotne – figurujące w ewidencji powyżej 12 miesięcy. W powiecie słupskim odsetek ten stanowi aż 52,3%. **Stopa bezrobocia w powiecie na koniec grudnia 2002 roku wynosiła 35%, natomiast w Słupsku 23,3%. Do czynników wpływających na tak niekorzystną sytuację zaliczyć trzeba: brak rozwiniętego przemysłu, słaby rozwój sektora usług, bezrobocie strukturalne po upadku państwowych gospodarstw produkcji rolnej oraz zmniejszenie środków pieniężnych Funduszu Pracy.**

W konsekwencji do pracy w ramach robót publicznych, prac interwencyjnych, programów specjalnych skierowano tylko niewielką liczbę bezrobotnych, przy jednoczesnym dużym napływie osób rejestrujących się w urzędzie. Nie bez znaczenia są również zwolnienia grupowe. Naj-

Z Prac Zarządu

Poprosił o pomoc

W lutym br. Zarząd Powiatu zapoznał się z aktualną sytuacją Powiatowego Obwodowego Lecznictwa Ogólnego oraz rozpatrzył wnioski jego dyrektora, **Kazimierza Czyży**a, dotyczące udzielenia tej jednostce wsparcia finansowego. Dyrektor poinformował, że rozwiązanie umów ze spółką AUXILIUM nie spowodowało znaczących zakłóceń w funkcjonowaniu przychodni, ale pogorszyła się nieznacznie sytuacja finansowa zakładu, co było spowodowane mniejszą ilością obsługiwanych pacjentów.

Według zapewnień dyrektora sytuacja ulega jednak stopniowej poprawie, zatrudniono nowego lekarza, a najprawdopodobniej od 1 marca podejmie pracę kolejny lekarz. Zatrudnienie dwóch nowych lekarzy oraz następnych, co ma nastąpić, a także pozyskanie nowych pacjentów, jak również pozytywne wyniki restrukturyzacji należności publiczno-prawnych, o którą POŁO wystąpił, powinny poprawić kondycję jednostki i umożliwić jej wyjście z długów do końca 2004 roku. K. Czyży poinformował również o pilnej potrzebie wyremontowania dachu budynku przychodni oraz o konieczności uregulowania należności pracowniczych, na co brakuje pieniędzy. Próba uzyskania pożyczki bankowej okazała się nieskuteczna, dlatego dyrektor poprosił o wsparcie ze strony powiatu. Zarząd nie może przychylić się do jego prośby, bo środków wolnych nie ma. **Dyrektora zobowiązano do opracowania w terminie do 15 marca biznesplanu prognozującego przyszłość zakładu.**

Należy mieć pewność

Kolejną placówką, którą należy zrestrukturyzować do 2006 roku, a którą również zajmował się Zarząd Powiatu, jest Dom Dziecka w Ustce. Kierownictwo tej jednostki opracowało plan naprawczy, jednak w tzw. międzyczasie nawiązało współpracę z Towarzystwem Nasz Dom z Warszawy. Wspólnie przeprowadzono serię szkoleń oraz wypracowano koncepcję przekształcenia Domu Dziecka w placówkę niepubliczną, sprzedaży dotychczasowego obiektu i zakupu 5 samodzielnych lokali mieszkalnych dla wychowanków. Sprawa ta była już wstępnie dyskutowana na posiedzeniach Zarządu Powiatu po-

przedniej kadencji. Problem jest trudny, bo dotyczy losu dzieci pozbawionych opieki rodziców. Powinno się im zapewnić w placówce opiekuńczo-wychowawczej takie warunki, aby przypominały one warunki życia w rodzinie. Do udziału w posiedzeniu Zarządu poproszono dyrektora Domu Dziecka **Iwonę Niemasz** oraz dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie **Halinę Mrozik**. Uznano, iż merytoryczna zasadność proponowanych zmian nie budzi zastrzeżeń. Należy być tylko pewnym bezkolizyjnego ich przeprowadzenia. Ważne są też kwestie finansowe, np. czy Towarzystwo Nasz Dom wesprze to przedsięwzięcie i w jakim zakresie, czy uzyskana ze sprzedaży obecnej nieruchomości kwota pokryje wartość zakupu nowych domów? Niezbędna jest także wiedza o kosztach funkcjonowania placówki w nowym kształcie organizacyjnym. Zarząd Powiatu zdecydował, iż porozumienie o współpracy z Towarzystwem Nasz Dom zostanie podpisane dopiero po doprecyzowaniu wszystkich tych spraw oraz po podjęciu się przez to towarzystwo zadania poprowadzenia tej placówki w imieniu powiatu.

Konieczna oszczędność

Zarząd Powiatu powierzył stanowisko dyrektora Szkolnego Schroniska Młodzieżowego w Ustce **Henrykowi Michalskiemu**, a Bursy Młodzieżowej - **Jolancie Wójtowicz**. Będą oni je pełnić przez okres jednego roku, gdyż rozpisane konkursy na obsadę tych dwóch stanowisk nie przyniosły rozstrzygnięcia. Zarząd przeanalizował wydatki na wynagrodzenia nauczycieli i ustalił, iż najprawdopodobniej konieczne będzie dokonanie zmiany regulaminu wynagrodzeń tej grupy zawodowej. Konieczne będzie również wprowadzenie w szkołach i placówkach oświatowych, podobnie jak we wszystkich jednostkach organizacyjnych powiatu, daleko idących oszczędności. Zarząd Powiatu rozpatrzył też i ocenił pozytywnie plan promocji powiatu na 2003 rok. Łączna kwota wydatków zaplanowanych na ten cel jest zgodna z kwotami ujętymi w projekcie budżetu. Zaplanowane działania promocyjne uzyskały również aprobatę Komisji Rozwoju, Integracji Europejskiej oraz Przeciwdziałania Bezrobociu.

Aleksandra Grądzka
Wydział Organizacyjno-Prawny

Doświadczenia diagnostyczne Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Słupsku wskazują na spore zapotrzebowanie na terapię pedagogiczną wśród uczniów z klas V-VI, nie mających możliwości korzystania z zajęć usprawniających proces pisania.

Wychodząc naprzeciw tym potrzebom Poradnia opracowała program grupowej terapii pedagogicznej dla takich uczniów. Kierowany jest on do dzieci ze zdiagnozowanymi zaburzeniami o charakterze dysleksyjnym i utrzymującymi się

Nauczą pisanie

niepowodzeniami szkolnymi. Udział w terapii ma pomóc uczniom w pokonywaniu problemów ortograficznych i zapobiegać wtórnym zaburzeniom emocjonalno-motywacyjnym. Okres, w którym odbywać się będzie terapia, poprzedza testy kompetencji. Warsztaty będą więc też swoistą formą przygotowania uczniów do egzaminu. Wybrano formę terapii grupowej, ponieważ jedynie ona uświadamia uczniom i ich rodzicom powszechność występowania trudności ortograficznych, podnosi motywację dzieci do przezwycięzania zaburzeń w pisaniu i rozwija umiejętność radzenia sobie z napięciem emocjonalnym.

Program spełnia warunki sprzyjające powodzeniu pracy ucznia. Cotygodniowe zajęcia realizowane będą w oparciu o zasadę systematyczności i ciągłości oddziaływań terapeutycznych, indywidualizacji, stopniowania trudności, korekcji i kompensacji zaburzeń. Na każdym spotkaniu ćwiczenia w mówieniu będą łączone z ćwiczeniami w czytaniu i pisaniu oraz z ćwiczeniami ruchowymi. Te ostatnie mają integrować pracę obu półkul mózgowych metodą Dennisona, a także aktywizować i relaksować. Głównym celem programu jest wykształcenie prawidłowych nawyków pisania (poprzez uporządkowanie wiadomości na temat obowiązujących zasad ortografii, doskonalenie umiejętności korzystania z reguł ortograficznych, eliminowania specyficznych błędów polegających na nieprawidłowym różnicowaniu głosek podobnych brzmieniowo i liter kształtopodobnych) oraz rozwijanie umiejętności pokonywania trudności i radzenia sobie w sytuacjach stresowych.

Zainteresowanych warsztatami Poradnia zaprasza do siedziby przy ulicy Fabrycznej 1 w Słupsku.

Beata Ślusarska
Jolanta Natora

Wybieramy Najlepszego Lekarza i Najlepszą Pielęgniarkę!

Z sercem do serca

Życie dzisiaj na wsi jest trudne, a chorowanie staje się jeszcze trudniejsze. Mieszkańcom wsi trudno niekiedy jest zrozumieć, dlaczego miejscowy lekarz zamiast przyjść z wizytą do chorego każe mu wzywać pogotowie. Dlaczego przychodząc z dziurawym zębem do stomatologa, ten nie pozwala od razu usiąść na fotelu i nie leczy zęba, tylko zapisuje pacjenta do kolejki i każe mu przyjść dopiero za miesiąc lub dwa miesiące.



Lekarz medycyny rodzinnej Maciej Kaczmarzyk bada pacjentkę w Gminnym Ośrodku Zdrowia w Kobylnicy

Ludziom na wsi trudno jest często zrozumieć, dlaczego jedna pielęgniarka w ośrodku zdrowia jest miła, uprzejma dla chorego, dokładnie wszystko wytłumaczy, co powiedział i zalecił w pośpiechu lekarz, a druga jest nieuprzejma, opryskliwa? Jedna przyjdzie sama do pacjenta zrobić mu zastrzyk i nie jest jej za ciężko, a druga każe sobie nawet obłożnie chorego wieźć do ośrodka.

Miejscowych dziwią takie postawy, bo przecież i ten lekarz, i ta pielęgniarka wśród nich mieszkają, a potrafią być często nieuprzejmi, nieuczynni, wręcz obcy. Jakby pochodzili z zupełnie innego, lepszego świata. A już Reymont uczył w „Chłopach”, że jak żyje się w gromadzie, to z gromadą trzeba trzymać!

Lekarzy obowiązuje przysięga Hipo-

kratesa o pomaganiu choremu. Prawdziwy lekarz tak samo jak ksiądz, policjant, nauczyciel jest zawsze na służbie. Stąd też wzięła się pewnie nazwa „służba zdrowia”, o której można było zawsze z dumą mówić, że jest dla ludzi!

W jednej ze słupskich wsi, choć upłynęło już dobrych kilkanaście lat, mieszkańcy do dziś nie potrafią zapomnieć „swojego” wspaniałego lekarza - chirurga, który, mimo że był wysokiej klasy specjalistą, jeździł na dyżury do odległego o kilkadziesiąt kilometrów szpitala, to nigdy nie odmówił nikomu swojej pomocy. Sam chodził do chorych, był niemal na każde ich zawołanie, w dzień, w nocy, w niedziele, święta. Bo też mieszkał między nimi.

Dzisiaj, w dobie ciągle reformowanej służby zdrowia, kiedy pieniądze idą rzeko-

mo już za pacjentem i to od liczby pacjentów oraz jakości usług zależy pozycja lekarza, coraz częściej słyszy się, że więcej lekarze zamykają drzwi przed swoimi pacjentami.

Tymczasem ludzi na wsi nie stać na prywatne praktyki lekarskie. Nie podoba się im coraz bardziej komercjalizująca się publiczna służba zdrowia.

Dostrzegając te problemy Starostwo Powiatowe w Słupsku, wspólnie z „Głosem Pomorza”, postanowiło ogłosić konkurs-plebiscyt na najlepszego lekarza i najlepszą pielęgniarkę powiatu słupskiego. Na takiego lekarza i taką pielęgniarkę, którzy znajdują dzisiaj uznanie w oczach mieszkańców wsi. Liczymy, że wskażą oni takich lekarzy pierwszego kontaktu i takie pielęgniarki. Jeśli nie wskażą, będzie to

poważny sygnał, że w publicznej służbie zdrowia nie dzieje się najlepiej.

Liczymy, że nasz konkurs-plebiscyt, który zamierzamy powtórzyć również za rok, zmobilizuje lekarzy i cały wiejski personel medyczny do ubiegania się o szczytny tytuł Najlepszego Lekarza i Najlepszej Pielęgniarki. W naszym konkursie będzie liczyć się zarówno ilość oddanych głosów i wysłanych kuponów na daną osobę, jak też konkretny opis – uzasadnienie, dlaczego właśnie tę a nie inną osobę typujemy do wyróżnienia lub dlaczego takiego wyróżnienia nie powinno przyznać się danemu lekarzowi czy danej pielęgniarce. O takie głosy też prosimy.

Nie ukrywamy, że chcemy w ten sposób poznać bliżej funkcjonowanie wiejskiej służby zdrowia i zebrać opinie na jej temat. Nagrodzimy zarówno wytypowanych najlepszych lekarzy i najlepsze pielęgniarki, jak i autorów najciekawszych opisów. Wyniki plebiscytu ogłosimy na uroczystym spotkaniu zorganizowanym z okazji przypadającego 7 kwietnia Dnia Pracownika Służby Zdrowia.

Z. Babiarsz-Zych



Pielęgniarka Teresa Hubeń z Gminnego Ośrodka Zdrowia w Kobylnicy pomaga w przeprowadzeniu jednego z wielu badań

KONKURS – PLEBISCYT

**NA NAJLEPSZEGO LEKARZA I PIELEŃNIARKĘ
POWIATU SŁUPSKIEGO**

„Z sercem do serca”

Głosuję na Lekarza:

(imię, nazwisko, nazwa ośrodka, zakładu, w którym lekarz pracuje)

Pielęgniarkę

(imię, nazwisko, nazwa ośrodka, zakładu, w którym pielęgniarka pracuje)

Uzasadnienie:

.....
.....
.....

(na kartce dołączyć szczegółowe opisy kandydatów)

Dane głosującego:

Imię i nazwisko:

Adres:

Zgadzam się na przetwarzanie oraz publikację moich danych osobowych zawartych na niniejszym kuponie zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r.

.....
Podpis

Typujemy lekarzy i pielęgniarki o wyjątkowo przychylnym sercu do pacjentów, którzy służą nam swoją fachową wiedzą, poradą, nigdy nie odmawiają pomocy. Typujemy ludzi nam życzliwych, przyjaznych, oddanych, budzących

sympatię i zaufanie, którzy mogą być wzorem dla innych zarówno pod względem posiadanych umiejętności, jak i uczciwości zawodowej oraz prywatnej. Postarajmy się opisać ich godną podziwu pracę oraz sytuację, zachowania, który-

mi nam zaimponowali. Jeżeli mamy tylko przykre doświadczenia z kontaktów z lekarzami i personelem medycznym, też je opiszmy.

Najciekawsze wypowiedzi uhonorujemy nagrodami rzeczowymi, m.in. w postaci podręcznego sprzętu medycznego, innego cennego sprzętu, pięknych albumów zdjęciowych. Wypowiedzi te opublikujemy, a ich autorów, podobnie jak wybranych najlepszych lekarzy i pielęgniarki, zaprosimy na uroczystość podsumowania naszego konkursu do Słupska.

Kupony i opisy pracy lekarzy oraz pielęgniarek prosimy przysyłać na adres: Starostwo Powiatowe, 76-200 Słupsk, ul. Szarych Szeregów 14, Wydział Rozwoju, Promocji Powiatu i Zdrowia lub na adres internetowy: e-mail: starostwo.powiatowe@powiat.slupsk.pl.

Jednocześnie konkurs będzie prowadzony na łamach „Głosu Pomorza” i tamte kupony należy przysyłać na adres redakcji: 76-200 Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19. Na kupony i wypowiedzi oczekujemy do 31 marca br. Wybieramy lekarzy i pielęgniarki pracujące w zakładach opieki zdrowotnej w gminach powiatu słupskiego. (z)

Przyjazny dla Przedsiębiorców

Złoty Bank

I Oddział Banku Przemysłowo-Handlowego PBK S.A. w Słupsku został laureatem IV edycji konkursu „Bank Przyjazny dla Przedsiębiorców”. Bank ten od trzech lat sponsoruje m. in. organizowany przez słupskie starostwo konkurs „Srebrny Niedźwiedź” – Lider Promocji Słupskiej Gospodarki.

Konkurs na najlepszy bank trwał od maja 2002 do stycznia 2003 roku, a jego celem było rekomendowanie przedsiębiorcom tych banków, które oferują zestaw produktów i usług dostosowanych do potrzeb i specyfiki małych i średnich przedsiębiorstw oraz które w najwyższym stopniu rozszerzyły dostępność i podniosły jakość swoich usług dla klientów. Organizują go Krajowa Izba Gospodarcza, Polsko-Amerykańska Fundacja Doradztwa dla Małych Przedsiębiorstw, Warszawski Instytut Bankowości, a patronują mu m.in. „Rzeczpospolita”, „Gazeta Małych i Średnich Przedsiębiorstw”, „Głos Banków Spółdzielczych”, „Pieniądz i Nowoczesność” – radio dla biznesu oraz Wirtualna Polska. Konkurs rozstrzygany jest w trzech kategoriach: central banków komercyjnych, ich oddziałów i banków spółdzielczych.

Na ponad tysiąc jednostek bankowych, wyróżnionych zostało 40 placówek. **I Oddział Banku Przemysłowo-Handlowego PBK S.A. w Słupsku uzyskał Godło promocyjne „Złoty Oddział – Bank Przyjazny dla Przedsiębiorców”.** Słupski oddział wyróżniony został głównie za szybkością, sprawnością i miłą obsługą (brak kolejek), indywidualną opieką doradcy bankowego, dogodnie i częste kontakty doradców z klientami, kompleksową zindywidualizowaną ofertę każdorazowo dostosowywaną do potrzeb klientów, możliwość negocjacji stawek opłat, prowizji, oprocentowania depozytów i kredytów w zależności od stopnia współpracy klienta z bankiem.

Wysoko oceniono również bankowość elektroniczną (Home Banking, Call Center dla małych i średnich przedsiębiorstw, bankowość internetową E-bank). **W słupskim oddziale dodatkowo wydzielono ogólnodostępne internetowe stanowiska komputerowe na salach operacyjnych i w podległych mu filiach, z możliwością uzyskania pełnej pomocy w korzystaniu z internetu ze strony pracowników banku.** Kolejne wysoko ocenione atuty, to: karty płatnicze dla właścicieli i kierownictwa małych i średnich przedsiębiorstw, posiadanie wydzielonego pomieszczenia dużych wypłat, posiadanie wrzutni nocnej, dobra lokalizacja banku w centrum

miasta z dużym i bezpłatnym parkingiem dla klientów.

W ocenianym okresie słupski oddział BPH PBK uzyskał bardzo wysoką dynamikę wzrostu, znajdującą potwierdzenie w dobrych wynikach. Liczba prowadzonych rachunków dla małych i średnich przedsiębiorstw wzrosła o 39%, liczba udzielonych dla nich kredytów o 83,8%, wartość udzielonych kredytów o 58,2%, a suma przychodów z obsługi małych i średnich przedsiębiorstw o 83,6%.

W ocenie podkreślono też dobrą współpracę z samorządami, organizacjami i stowarzyszeniami gospodarczymi, deweloperami, **sponsorowanie konkursu dla najlepszych przedsiębiorstw „SREBRNY NIEDŹWIEDŹ” – Lider Promocji Słupskiej Gospodarki**, festynów dla ludności oraz wspieranie życia kulturalnego w regionie.

Słupski oddział BPH PBK sponsoruje m.in. Festiwal Pianistyki Polskiej. Ma swój udział w nagraniu i wydaniu płyty Państwowej Orkiestry Kameralnej w Słupsku oraz zakupie obrazu St. I. Witkacego dla Muzeum Pomorza Środkowego.

Zdobyty tytuł dla nas wielkim wyróżnieniem i mobilizuje nas do jeszcze aktyw-

niejszego udziału w rozwoju gospodarczym obsługiwanych przez nas regionów: słupskiego, lęborskiego i szczecińskiego – powiedział nam Adam Wróblewski, dyrektor nagrodzonego oddziału BPH PBK. - Współpracując bezpośrednio z przedsiębiorcami i organizacjami wspierania lokalnego biznesu mamy na względzie swoje wyniki finansowe, ale zależy nam również na kreowaniu gospodarczej przedsiębiorczości i społecznym rozwoju regionów.

Drugim bankiem z regionu słupskiego, który otrzymał takie wyróżnienie był I Oddział Centrum PKO BP S.A. przy ulicy Banacha w Słupsku. (z)



W konkursowej ocenie podkreślono też dobrą współpracę z samorządami

Tylko Warcino!

W jakim stopniu szkoła umożliwia zdobycie wiadomości, umiejętności i sprawności sprzyjających odniesieniu sukcesu w dalszej edukacji na studiach i w pracy zawodowej? - wypowiedzieli się absolwenci Technikum Leśnego w Warcinie.

Ankieta „Szkoła w opinii absolwentów” przeprowadzono w listopadzie 2002 roku. Wyniki sondażu są zadowalające. Absolwenci odpowiedzieli, że szkoła przy-

gotowała ich do egzaminu na studia, do pracy w zawodzie, nauczyła słuchania racji innych, wzajemnego pomagania sobie i współpracy przy rozwiązywaniu problemów. Nauczyła też samodzielnego zdobywania wiedzy, umiejętności precyzyjnego formułowania myśli, wiary w siebie.

NO!” – brzmiała odpowiedź innego absolwenta. Absolwenci z rocznika 2001 również zwrócili uwagę na potrzebę większej ilości



gotowała ich do egzaminu na studia, do pracy w zawodzie, nauczyła słuchania racji innych, wzajemnego pomagania sobie i współpracy przy rozwiązywaniu problemów. Nauczyła też samodzielnego zdobywania wiedzy, umiejętności precyzyjnego formułowania myśli, wiary w siebie.

Absolwenci z roku 1998 postulowali, aby zwrócić większą uwagę na pracę pedagogów w internacie, utrzymanie dyscypliny, a także większe zainteresowanie młodzieży kołami zainteresowań. Absolwenci z roku 1999 wskazywali na niski poziom nauczania języków obcych. Dostrzegli brak sprawiedliwości w ocenianiu uczniów. Podobne uwagi zgłosili również absolwenci z roku 2000, którzy podkreślili wyjątkową atmosferę panującą w szkole. „Wspólna nauka i przebywanie w internacie stworzyły niezwykle silne więzy. Do dziś odwiedzamy się regularnie i spotykamy przy każdej możliwej okazji. Niezależnie, w jakim zakątku kraju się znajdujemy, zawsze możemy spotkać kogoś z Technikum Leśnego w Warcinie. Tego kapitału nie da się wycenić” – napisał jeden z uczniów. „Gdybym jeszcze raz miał stanąć przed wyborem szkoły średniej, nawet bym się nie zastanawiał. Wskazałbym tylko WARCINO!”

zająć pozalekcyjnych. „Na tych zajęciach młodzież nie tylko spędza wolny czas, lecz uczy się osiągania celów własnych i pracy zespołowej. Mogą one też dobrze wpływać na zmniejszenie problemów wychowawczych oraz - na wizerunek szkoły” – napisał w ankiecie inny absolwent.

A co wytknęli szkole jej absolwenci z roku 2002? Także zbyt niski poziom nauczania języków obcych, zbyt mało nowości technicznych na zajęciach i zbyt małe wymagania z niektórych przedmiotów zawodowych. Docenili prowadzenie praktyk. Postulowali utworzenie klubu, w którym młodzież mogłaby się zrelaksować, zorganizować dodatkowe zajęcia.

Wielu absolwentów napisało w ankiecie, że podoba im się podtrzymywanie tradycji szkolnych i utrzymywanie kontaktów z absolwentami.

Ankieta przeprowadzono wyłącznie na potrzeby szkoły. Jej wyniki przeanalizowano już na Radzie Pedagogicznej i powołany został zespół, który ma opracować wnioski w celu wykorzystania ich w dalszej pracy szkolnej. Już dziś wiadomo, że jednym z postulatów będzie podniesienie poziomu nauczania języków obcych.

Henryka Wiśniewska

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy Jurka Owsiaka to prawdziwy fenomen kulturowy i socjologiczny. Tegoroczny, XI już finał, okazał się znowu rekordowy pod względem finansowym i organizacyjnym.

Tym razem „Orkiestra” grała na rzecz oddziałów niemowlęcych i dzieci młodszych. Zebrane pieniądze przeznaczone mają być na zakup sprzętu medycznego, służącego do ratowania życia i zdrowia dzieci. Ta wspaniała idea zaowocowała również wśród uczniów i pracowników Zespołu Szkół Leśnych i Ogólnokształcących w Warcinie. Finał warciński odbył się we wtorek, 7 stycznia br. Inicjatorem

Zebraли prawie 1200 złotych

Zagrała orkiestra

akcji był Samorząd Uczniowski, a szczególnie jego przewodniczący - **Paweł Lewandowski**. Pieniądze do puszek, jako wolontariusze, zbierali: **Joanna Daszkowska, Anna Drywa, Emilia Jutrzenka-Trzebiatowska, Anna Ptak, Marta Bińczycka, Dawid Pankiewicz i Sławek Wójcik**. W szkole, internacie i podczas koncertu na sali gimnastycznej zebraли oni razem 562 złote i 17 groszy.

W godzinach wieczornych odbył się koncert szkolnego zespołu rockowego i zespołów wokalnych. Atrakcją były licytacje upominków „Orkiestry” oraz upominków sprezentowanych przez przedsiębiorstwo „Ruch” i panią **Bogumiłą Szydłowską**. Licytację prowadził **Paweł Lewandowski**. To dzięki jego staraniom uzyskano dodatkowo 624 złote i 34 grosze. Tak, więc razem w szkole zebrano 1186 złotych i 51 groszy na rzecz W.O.Ś.P. Czy to dużo? Organizatorzy akcji zakładali, że zbiorą tylko 300-400 złotych. Rzeczywistość przerosła ich oczekiwania. Akcja dowiodła, że idee fundacji **Jurka Owsiaka** - nie są obce uczniom warcińskiej szkoły.

Rok temu w X Finale uzyskano w kraju ponad 17 milionów złotych, w tym roku suma zebrana przez „Orkiestrę” przekroczyła znacznie 30 milionów. W Warcinie rok temu nie prowadzono zbiórki pieniędzy, bo nie było „Orkiestry”.

Na zbieraniu pieniędzy na W.O.S.P. nie kończy się ofiarność warcińskiej młodzieży. W innej organizowanej akcji - zbierania makulatury, udało się jej zebrać 2700 kg tego cennego wtórnego surowca.

Piotr Pilak

Dziecko to wielki i ważny świat

Nie chciały wracać

Miło było patrzeć na uśmiechnięte buzie dzieci, kiedy odbierały upragnione prezenty. Wychowawcy Domu Dziecka serdecznie nam za wszystko podziękowali. Gdy dzieci opuszczały naszą szkołę jedna dziewczynka podbiegła do nas i wszystkich mocno uściskała. Byłyśmy tym mile zaskoczone.



Największą furorę zrobił Mikołaj, który rozdawał dzieciom przygotowane dla nich prezenty

18 stycznia br. w Zespole Szkół Ekonomicznych i Ogólnokształcących przy ulicy Partyzantów w Słupsku odbył się bal karnawałowy przygotowany przez uczniów tej szkoły dla wychowanków Domu Dziecka w Ustce. „Każde dziecko to wielki i ważny świat” – motto to z dzieł Janusza Korczaka towarzyszy **Alicji Januszewskiej** – nauczycielce matematyki, inicjatorce i głównej organizatorce balu. Dzięki dobrym kontaktom z dyrekcją i wychowawcami Domu Dziecka w Ustce, pani Alicja otrzymuje specjalną listę życzeń dzieci do Świętego Mikołaja. Następnie wszystkie marzenia są spełniane z nawiązką. Każda klasa wraz z wychowawcą przygotowuje wymarzony prezent. Aby Mikołaj był hojny bal sponsorują również pracodawcy rodziców uczniów. Do tegorocznej zabawy zaproszono 27 wychowanków Domu Dziecka.

Wrażeniami z przygotowanego balu podzielili się z nami jego młodzi organizatorzy - uczniowie Zespołu Szkół Ekonomicznych i Ogólnokształcących w Słupsku.

Karolina Czerwińska (kl. I PE): - Już przed świętami Bożego Narodzenia każda klasa naszej szkoły przygotowała paczkę dla jednego dziecka z usteckiego Domu Dziecka. Każde dziecko miało swoich opiekunów. Wszyscy staraliśmy się, aby naszym małym gościom niczego nie zabrakło. Były konkursy z nagrodami. Ja przyszłam na bal ze swoją siedmioletnią siostrą Anią. Jej także podobała się zabawa. Konkursy i cały bal prowadziła nasza koleżanka – **Monika Górzycka**. Naszym zadaniem było przede wszystkim bawić dzieci. Młodsze dzieciaki były bardzo żywe i roześmiane, na buziach starszych dziewczyn było widać smutek.

Monika Górzycka (kl. I PE): - Kiedy dowiedziałam się o balu wspólnie z koleżankami od razu zgłosiłyśmy się do pomocy. Byłyśmy bardzo przejęte jego organizacją i starałyśmy się wszystko przygotować jak najlepiej. Cieszyłam się, że możemy zrobić coś dla dzieci, które są w trudniejszej sytuacji od nas. Bardzo podobała mi się rodzinna atmosfera balu. Dzieci z Domu Dziecka były z początku trochę speszzone, ale szybko się zaaklimatyzowały, bo szkolni opiekunowie ciepło przyjęli wszystkich. Największą furorę zrobił Mikołaj, który rozdawał przygotowane przez nas prezenty. Dzieciom podobały się podarunki. Najbardziej urzekła mnie dziewczynka, która na pożegnanie uściskała wszystkie nasze dziewczyny.

Natalia Sobieraj (kl. I PR): - Bal dla dzieci z Domu Dziecka w Ustce był pierwszą poważną imprezą, którą zobowiązała

się przygotować nasza klasa. Wbrew obawom dzieci świetnie bawiły się w naszym gronie. Chętnie brały udział w konkursach. Bardzo chciały zobaczyć Mikołaja. Miło było patrzeć na uśmiechnięte buzie dzieci, kiedy odbierały one upragnione prezenty. Wychowawcy Domu Dziecka serdecznie nam za wszystko podziękowali. Gdy dzieci opuszczały naszą szkołę jedna dziewczynka podbiegła do nas i wszystkich mocno uściskała. Byliśmy tym mile zaskoczone.

Ewelina Domańska (kl. I PR): - Dla dzieci przygotowaliśmy skromny poczęstunek, przystroiliśmy także w miarę możliwości szkolną aulę i zabawa ruszyła punktualnie o godzinie dziesiątej. Niektóre dzieci były bardzo żywe, inne trzymały się „spódnicy” wychowawcy, ale i tak atmosfera była wspaniała. Około godziny dwunastej zawitał do nas święty Mikołaj, który przyniósł prezenty, o jakie prosiły go dzieci w swoich listach. (...) Nie myślałam, że taka impreza może wywołać taką dżą radość u dzieci z Domu Dziecka. Cieszę się, że maluszki poczuły się choć trochę kochane i że, poza ich domem, istnieje jeszcze ktoś, kto o nich też pamięta.

Katarzyna Monkisz (kl. I PE): - Jestem dopiero uczennicą klasy I i po raz pierwszy uczestniczyłam w takiej imprezie. Po przybyciu maluchów do naszej szkoły, każdy poznał swego podopiecznego. Ja opiekowałam się ośmioletnią Weroniką, która okazała się jednym z najbardziej żywiołowych dzieci, jakie do nas przybyły. Jednak zauważyłam również dzieci bardzo spokojne, które na początku niechętnie się bawiły, lecz po pewnym czasie



Dzieci z początku były trochę speszone, ale szybko się zaaklimatyzowały pokonały strach i zaczęły również bawić się z innymi dziećmi. Pod koniec zabawy zamiast śmiechu, krzyku i pisku słychać było ciche płkanie niektórych dzieci, bo nie chciały wracać do Domu Dziecka w Ustce.

Paulina Kroszczyńska (kl. I PE): - Zorganizowanie balu dla dzieci z ustickiego Domu Dziecka przez panią Januszewską to był bardzo dobry pomysł. Bal ten odbył się w naszej szkole już po raz szósty i stał się szkolną tradycją. Nie wiedziałymy czy dzieci będą chciały się z nami bawić i czy będą brać udział w konkursach, które wcześniej wymyśliłyśmy z naszą panią profesor. Bałyśmy się także, że Weronika, której nasza klasa przygotowowała prezent będzie skryta i nieśmiała. Nasze obawy były niepotrzebne, Weronika okazała się pełną

z życia, ruchliwą i wesołą dziewczynką. Jej obecność na balu sprawiła nam wszystkim wielką radość. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku pani Januszewska pozwoli nam ponownie spotkać się z wychowankami Domu Dziecka w Ustce.

poszłam z ciekawości, gdyż chciałam zobaczyć jak wygląda taka impreza. Bardzo mile wspominam każdy bal, ale najbardziej ten sprzed roku. Opiekowałam się wówczas trzyletnią Anią. Dziewczynka była bardzo smutna i nieufna, ale szybko udało mi się zdobyć jej zaufanie. Ania nie odstępowała mnie na krok i tylko ze mną chciała się bawić. Opowiadała mi jak mieszka się jej w Domu Dziecka, o swoim bracie i swojej mamie. Mówiła, że bardzo ją kocha i za nią tęskni. Z bratem nie mogą się doczekać, kiedy mama zabierze ich do domu. Wzruszającym momentem jest zawsze radość dzieci z otrzymanych prezentów od Mikołaja. Na koniec balu wiele osób jest smutnych, gdyż trzeba się pożegnać i dzieci muszą wracać do „swojego” domu.

Krzysztof Bogdanowicz (kl. III LA): - Co roku dzieci piszą do świętego Mikołaja listy, w których proszą go o wymarzone prezenty, a my je potem przygotowujemy. Staramy się zawsze spełnić ich oczekiwania. Pragną one dostać lalki, wózki, kasety, samochody sterowane. Na balu delegacje klasowe opiekują się wybranym dzieckiem i robią wszystko, aby ten jeden dzień w roku był dla naszych podopiecznych wyjątkowy, pełen niespodzianek i ciepła. Gdy dzieci otwierają prezenty, ręce się im trzęsą, chcą jak najszybciej zobaczyć co dostały. Wtedy na ich twarzach pojawia się uśmiech. Chociaż niektórzy oczekiwali zupełnie czegoś innego, też są szczęśliwi z otrzymanego prezentu. Rok temu był taki przypadek, że w samochodzie sterowanym rozładowały się baterie. Chłopiec był zawiedziony, że nie mógł zobaczyć jak jeździ jego nowy samochód. Reakcja nasza była natychmiastowa. Szybko pobiegliśmy do kiosku i kupiliśmy nowe baterie, aby sprawić chłopcu radość.



Zabawa wywołała dużą radość u dzieci

Wioletta Bartosz (kl. III a): - Na pierwszy bal, po dostaniu się do szkoły,

Wypowiedzi uczniów zebrała:
Alicja Januszewska

Warsztaty artystyczne w Damnie

Twórczy duch

Wzbogacanie oferty edukacyjnej to już dobra tradycja Szkoły Podstawowej im. Jana Brzechwy w Damnie, a różnorodne spotkania warsztatowe wykraczające poza program nauczania - to też element życia kulturalnego Damna.



atrakcją było spotkanie z malarką z Potęgowa - **Anną Dajnowicz** oraz z twórcami glinianych pamiątek – państwem **W. i T. Popławskimi** ze Skórzyna.

Wypieki na buziach dzieci mieszały się z rumieńcami dorosłych twarzy, kiedy po piątkowych zabawach integracyjnych i spotkaniach z artystami nadszedł czas prawdziwej artystycznej próby. Piękne malowidła na szkle zdobią dziś gablotę promującą uczniowskie dokonania, a na suficie szkolnego korytarza i na jego bocznych ścianach uśmiechają się złościście

Dwudniowe warsztaty poprzedzono solidną pracą na zajęciach muzyki i plastyki

Podczas ostatnich ferii szkole tej udało się zorganizować warsztaty artystyczne, w których udział wzięły przede wszystkim miejscowe dzieci oraz grono uzdolnionych plastycznie rodziców. W niektórych zajęciach uczestniczyli także gimnazjaliści. Dwudniowe warsztaty były oczywiście poprzedzone solidną codzienną pracą na

zajęciach muzyki i plastyki, a także cyklem wyjazdów do Młodzieżowego Domu Kultury w Słupsku. Ich niewątpliwą



Uczestnicy warsztatów na wystawie tkanin z Supraśla i Druskiennik w Pałacu Młodzieży w Gdańsku



Po spotkaniach z artystami nadszedł czas prawdziwej próby

słoneczniki do mknącego z impetem pociągu wyczarowanego przez utalentowanych rodziców. W innym miejscu szkoły, w szatni przy sali gimnastycznej miejsca dla imponującego graffiti ustąpiły wcześniejsze bazgroły i wulgaryzmy.

Dużo pozytywnych emocji, sporo nauki i części magicznej energii to cudowna artystyczna mieszanka, która poraziła serca i umysły wszystkich uczestników. Następne warsztaty odbędą się za rok, ale duch twórczej pracy trwa. Powstają kolejne obrazy i malowidła. Rodzice stają się autentycznymi gospodarzami szkoły, a **Monika Targowska** - nauczycielka muzyki i plastyki - jak dobra wróżka wyzwała w dzieciach i ich rodzicach prawdziwe talenty.

Zbigniew Studziński
Dyrektor Szkoły

Młodzieży zaproponowano zajęcia sportowe i komputerowe

Udane ferie

Zespół Szkół w Siemianicach zajął pierwsze miejsce w etapie wojewódzkim X Ogólnopolskiego Konkursu „Ferie na sportowo, kulturalnie, bezpiecznie i zdrowo”. Szkołę nominowano do ostatniego etapu konkursu.



Rozstrzygnięte zostały dwa konkursy plastyczne: „Jak chcę spędzić ferie zimowe?” i „Młodość=Trzeźwość”

Zimowisko w Siemianicach zorganizowano w dniach od 27 stycznia do 7 lutego br. Organizatorzy pragnęli stworzyć ciekawą ofertę wypoczynku dla dzieci pozostających w miejscu zamieszkania w czasie ferii. **Czas wolny to dobra okazja, aby rozwijać u dzieci zainteresowania uprawianiem dyscyplin sportowych, turystyki, upowszechniać zainteresowania artystyczne oraz promować zachowania zmierzające do podniesienia bezpieczeństwa i zdrowia uczestników.**

Podjęte działania służyły propagowaniu aktywnych form spędzania wolnego czasu oraz zapobiegania patologiom. W konsekwencji miało to spowodować regenerację sił fizycznych i psychicznych naszych uczniów. Zaproponowana oferta cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród dzieci i młodzieży.

W zimowisku wzięło udział 123 uczestników ze Swochowa, Siemianic, Niewiarowa i Lubuczewa. Program został tak skonstruowany, by każdy był zadowolony i znalazł coś dla siebie. Młodzieży zaproponowano zajęcia sportowe w sali gimna-

stycznej i na świeżym powietrzu, zajęcia komputerowe, w tym możliwość korzystania z internetu, zajęcia świetlicowe: plastyczne, gry i zabawy ruchowe, gry planszowe, słuchanie muzyki, czytanie prasy, konkursy i inne zabawy, kurs tańca dyskotekowego, zajęcia profilaktyczne, dwie wycieczki do Słupska (do kina i na basen), zabawę karnawałową, dyskotekę, kulig i ognisko z kiełbaskami, spotkanie z filatelistą i prawdziwymi Kaszubami.

Niezwykle cenne były zajęcia profilaktyczne, które realizowała **Renata Wojdziak** - pedagog Gimnazjum w Siemianicach. **Opracowała ona program profilaktyczny „Zdrowiej i świadomiej żyć”, który został pozytywnie zaopiniowany przez Gminną Komisję do Spraw Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Opierał się on na elementach innych programów profilaktycznych - „Drugie elementarz, czyli program siedmiu kroków” i „Sobą być-dobrze żyć”. Dotyczył głównie profilaktyki antyalkoholowej, ale poruszono w nim również problem uzależnienia od innych substancji chemicznych.**

W warsztatach wzięło udział w sumie 86 uczniów Zespołu Szkół w Siemianicach. Główne cele programu, które starano się osiągnąć to wykształcenie świadomych postaw uczniów wobec uzależnień, stworzenie własnego systemu wartości, nauczenie trafnych wyborów oraz wyrabianie poczucia odpowiedzialności za własne zdrowie i życie.

W doborze metod autorka kierowała się przede wszystkim podniesieniem atrakcyjności zajęć. Zastosowała mini wykład, „burzę mózgów”, pracę w małych grupach, odgrywanie ról i scenek. Uczestnicy mieli zapewnione materiały

pomocnicze. Efekty pracy spisano na dużych arkuszach papieru i wywieszono na sztalugach.

Rozstrzygnięte zostały dwa konkursy plastyczne: „Jak chcę spędzić ferie zimowe?”, „Młodość=Trzeźwość” oraz konkurs wiedzy z zakresu profilaktyki uzależnień. Cieszyły się one dużym zainteresowaniem. Konkurs wiedzy z zakresu profilaktyki uzależnień przeprowadzono w formie pisemnej.

Podczas zimowiska prowadzono krokinę zajęć. Na podsumowanie autorka programu przeprowadziła ankiety ewaluacyjne wśród 18 losowo dobranych uczestników. Uczniowie wysoko ocenili zaproponowane im zajęcia oraz podkreślili ich atrakcyjność. Realizacja programu była możliwa dzięki pomocy Urzędu Gminy w Słupsku oraz Gminnej Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Słupsku.

**Renata Wojdziak
Autorka i realizatorka programu**

Uгода graniczna

Zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie poglądem, geodeta upoważniony do przeprowadzenia czynności rozgraniczenia zobowiązany jest do odmowy spisania ugody granicznej, jeżeli jej treść byłaby sprzeczna ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Treść takiej ugody nie może wybiegać poza ustalenia linii granicznych.



Co mówi prawo?

Artykuł 33, ustęp 1 Prawa geodezyjnego stanowi, iż wójt (burmistrz, prezydent miasta) wydaje decyzję o rozgraniczeniu nieruchomości, jeżeli zainteresowani właściciele nieruchomości nie zawarli ugody, a ustalenie przebiegu granicy nastąpiło na podstawie dowodów lub zgodnego oświadczenia stron. Wydanie decyzji poprzedza dokonanie przez wójta (burmistrza, prezydenta miasta) oceny prawidłowości wykonania czynności ustalenia przebiegu granic nieruchomości przez upoważnionego geodetę oraz zgodności sporządzonych dokumentów z przepisami (w wypadku stwierdzenia wadliwego wykonania czynności upoważnionemu geodecie zwraca się dokumentację do poprawy i uzupełnienia), włączenie dokumentacji technicznej do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego. Strona niezadowolona z ustalenia przebiegu granicy może żądać, w terminie 14 dni od dnia doręczenia jej decyzji, przekazania sprawy sądowi.

Z kolei artykuł 34, ustęp 1 Prawa geodezyjnego mówi, że jeżeli w razie sporu co do przebiegu linii granicznych nie dojdzie do zawarcia ugody lub nie ma podstaw do wydania decyzji (o której mowa w art. 33 ust.1) upoważniony geodeta tymczasowo utrwała punkty graniczne według ostatniego stanu spokojnego posiadania, dokumentów i wskazań stron, oznacza je na szkicu granicznym, sporządza opinię i całość dokumentacji przekazuje właściwemu wójtowi (burmistrzowi, prezydentowi miasta). Organ, o którym mowa w ust.1, umarza postępowanie administracyjne i przekazuje sprawę z urzędu do rozpatrzenia sądowi. Ten rozpatruje sprawę o rozgraniczenie nieruchomości w trybie postępowania nieprocesowego.

Przepisów ust. 1-3 i artykułu 31 ust. 4 nie stosuje się do sporów wynikłych przy wyznaczaniu granic nowo tworzonych nieruchomości na podstawie odrębnych przepisów.

Przesłanki zawarcia ugody

Do zawarcia ugody granicznej

przed geodetą może dojść tylko wówczas, gdy zebrane w sprawie dowody nie są wystarczające do ustalenia jednoznacznego przebiegu granicy. W toku postępowania administracyjnego najważniejszym jest wyznaczenie granicy na podstawie istniejących dokumentów geodezyjnych, wszelkiego rodzaju śladów i znaków granicznych. Dopiero wówczas, gdy skrupulatnie zebrane dowody nie dają podstaw do wskazania linii granicznych, a strony nie złożyły zgodnego oświadczenia woli w tym zakresie, tj. gdy istnieje między nimi spór, geodeta nakłania je do zawarcia ugody, przedstawiając im jednocześnie swoją wizję przebiegu granicy.

Forma ugody

Uгода graniczna zawarta przed geodetą nie jest ugoda administracyjną w rozumieniu przepisów k.p.a. Jest to umowa, którą należy postrzegać w oparciu o art. 917 k.c., według którego przez ugodę strony czynią sobie wzajemne ustępstwa w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego w tym celu, aby uchylić istniejący lub mogący powstać spór. Akt ugody powinien zawierać: imię i nazwisko geodety oraz numer jego uprawnień zawodowych, datę i numer postanowienia o wszczęciu postępowania rozgraniczeniowego, precyzyjne oznaczenie nieruchomości oraz informacje dotyczące stron i pełnomocników postępowania, szkic graniczny, opis przedmiotu sporu z podaniem granic wynikających z dokumentacji i wskazanych przez strony, określenie wzajemnych ustępstw stron, datę sporządzenia ugody, podpisy stron, omówienie skreśleń i poprawek.

Ugodę podpisują wszystkie strony postępowania, a więc wszyscy współwłaściciele lub współużytkownicy wieczystości rozgraniczanych nieruchomości.

Należy pamiętać, że do zawarcia ugody przez pełnomocnika wymagane jest pełnomocnictwo szczególne. Uгода ustalająca przebieg linii granicznej zawarta bez udziału wszystkich współwłaścicieli jest dotknięta nieważnością bezwzględną (OSPİKA 1975, nr 3, poz. 69).

Skutki prawne

Uгода graniczna zawarta przed geodetą definitywnie kończy spór graniczny. Wywołuje ona skutki prawne od momentu jej podpisania przez wszystkie strony.

Zgodnie z art. 31 ust.4 ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne ugoda zawarta przed geodetą ma moc ugody sądowej. Zawarta ugoda wywiera również czysto procesowe skutki dla toczącego się postępowania administracyjnego wszczętego uprzednio postanowieniem.

Organ prowadzący postępowanie administracyjne w przypadku zakończenia sporu granicznego ugoda powinna umorzyć postępowanie administracyjne na mocy art.105 § 1 k.p.a. jako bezprzedmiotowe. Decyzja o umorzeniu postępowania podlega zaskarżeniu w toku instancji oraz do NSA, tak jak każda inna decyzja administracyjna wydana w oparciu o przepisy k.p.a.

Gwarantem prawidłowości podpisanego na gruncie aktu ugody jest geodeta, który został upoważniony do dokonania czynności przez wójta (burmistrza, prezydenta miasta). To geodeta czuwa nad tym, czy zachodzą przesłanki do zawarcia ugody, czy zawierają ją osoby legitymujące się tytułem prawnym do rozgraniczanych nieruchomości.

Wzruszenie ugody granicznej zawartej w postępowaniu administracyjnym może nastąpić wyłącznie według zasad określonych przez prawo cywilne, w postępowaniu przed sądem powszechnym.

Henryk Chabrowski
Geodeta Powiatowy



PRACOWNIA RZEZBY
ANDRZEJ GAN



